KURENDY

Przemyskiego Konsystorza Biskupiego obrz. łac.

Rocznik 1869.

Nr. III.

Odnośnie do Naszego Listu Pasterskiego z dnia 27. Stycznia b. r. L. 190. podajemy WW. Duchowieństwu w polskim przekładzie Adres, mający się przesłać Ojcu św. w dzień jubilacyi Jego: 12. Do Adressu na Sekundycye Ojca św.

Ojcze Święty!

„Weźmij jarżmo Pańskie, jarżmo jego bowiem wdzięczne jest, a brzemię jego lekkie! „Weźmij atę kapłańską, pod którą miłość się rozumie!“

Tym słowom posłuszny, dnia dziesiątego Kwietnia roku 1819, przystąpiłeś Ojcze Święty, progów kapłaństwa, a wtedy Pan Bóg nasz spełniając prośby Arcykapłana raczył poświęcić i więtobliwić ręce Twoje, „iżby cokolwiek pobłogosławią, było pobłogosławione, a cokolwiek święcą, było poświęcone,“ i otrzymałeś „władzę składania ofiary Bogu i odprawiania Mszy tak żywych jak i za umarłych.“ — Pięćdziesiąt lat odtąd upłynęło! a przez cały ten przeciąg czasu ırżmo Pańskie jako rzeczywiście wdzięczne, i brzemię jego jako lekkie, wiernie dźwigałeś, a atę kapłańską, jako symbol miłości najgodniej nosiłeś. O jak uroczystym byłby ten dzień zystkim, którzy poufnem pożyciem lub stosunkami osobistemi byli Ci bliższemi, choćbyś i teraz kim innym był, jak onym Janem Hrabią Mastai, pod którego imieniem w ówczas na płaństwo podwyższonym zostałeś! Z jakiem nabożeństwem, z jakiem ducha weselem śpiewaliby lując się dziś, co niegdyś starzec Zacharyasz duchem świętym napełniony zawołał: „Błogosławiony n Bóg Izraelski.“

Lecz o ileż uroczystszym ten dzień, kiedy kapłan ów jest Piusem dziewiątym, który przeszło przez dwa dziesiątki lat na stolicy Apostolskiej zasiada, i jako prawdziwy Świętego otra następca spełniając Urząd najwyższego Biskupa w Kościele Bożym, takim się okazał, iż ntyfikat Jego niewątpliwie zajmować będzie zawsze w dziejach najświetniejsze miejsce. Dla o też wszyscy synowie świętego katolickiego kościoła spoglądając na ów dzień jako na dzień najwięzej uroczystości, i najwyższej iście radości, z uczuciem najgłębszej ku Panu Zastępów wdzięczności chodzić go powinni. Któż bowiem nie uzna, iż to o co przed laty pięćdziesięciu kapłan Boga, ródło wszelkiego uświęcenia, dla młodocianego kandydata na kapłaństwo błagał, aby zlał nań kę błogosławieństwa swego, tak iżby sprawiedliwość, stałość, miłosierdzie, męztwo i resztę

cnót w sobie przedstawiał, najzupełniej zostało wysłuchanem? Kapłan bowiem ów następnie Najwyższy Pasterz najobfitszym łaski Bożej zdrojem zroszony, zajaśniał w tych czasach najświetniejszym przykładem wszelkich cnót, jakie kiedykolwiek zdobiły tę najwyższą na ziemi godność, mianowicie: sprawiedliwością między niesprawiedliwemi, u których siła więcej waży niż prawo; stałością, która sprawiedliwego i w sprawiedliwych przedsięwzięciach niezwichniętego męża ani w przeciwnościach, ani pod naciskiem niesprawiedliwości drugich, nie opuściła, podczas gdy tylu innych takiej chwiejności przedstawia widok; miłosierdziem w obec twardych i srogich, którzy co im się podoba bez litości przeprowadzają, a przecież potwarzając sprawiedliwość tam gdzie się nie podoba, fałszywe tej cnoty na siebie przybierają pozory; męztwem które opierając się pokusie na ludzką słabość bijącej, niezwyciężone bojaźnią żadnych zagrażających klęsk, nie zbacza z drogi prawej, i czego prawnie uczynić nie może, nigdy też nie przyznaje jakoby uczynić mogło, najbardziej zaś miłością chrześcijańską, która wszystkich cnót jest jak podstawą tak i dopełnieniem. Nie zamierzamy wywodzić tu obszernie zasług i znakomitych czynów Twego Ojcze Święty pontyfikatu — znane są bowiem wszystkim. Gdy jednak pamięć owego dnia, który Twemu kapłaństwu dał początek, z upływem lat pięciudziesięciu, dzień dziesiąty Kwietnia czyni uroczystym i świątecznym całemu światu katolickiemu i wszystkim po całej ziemi, którzy Cię Ojcze Święty jako posłuszni synowie czczą, my podpisani, berłu Cesarza Austryi podlegli nie możemy przenieść na sobie, iżbyśmy wyraźnie i publicznie nie objawili, jako całem sercem i z głębi duszy bierzemy udział w tej uroczystości. Po tylu i takich przejściach pontyfikatu Twego, jakich sprawiedliwość Twoja i stałość i męztwo doznały, niestety z naszych także krajów dosięgły Cię powody ciężkiego smutku i troski. Tem więcej przeto czujemy się pobudzeni, złożyć dziś Tobie ten dowód szczerego naszego przywiązania i podziwu ze czcią połączonego, a zarazem wyrazić Tobie Ojcze Święty oraz całemu światu radość, iż Pan i Bóg nasz aż dotąd dał Ci używać zdrowia pożądanego, świeżości umysłu i spokoju duszy, i że kościołowi swemu świętemu zachował w Twej osobie najwyższego pasterza: prosimy też gorąco i usilnie tegoż Pana, aby raczył i nadal życie Twe przedłużać, i rządy Twoje szczęśliwem odbyciem Soboru powszechnego, właśnie co powagą Twoją zapowiedzianego, uwieńczyć.

Ponieważ jednak centralny Komitet Stowarzyszeń katolickich kierujący przesłaniem niniejszego Adresu i ofiar doń przydać się mających usilnie Nas wzywa, ażeby arkusze subskrypcyjne w pierwszej połowie Marca b. r. w celu łącznego ich oprawienia przesłane mu były: przeto musimy skrócić termin w Liście Naszym z d. 27. Stycznia b. r. L. 190. oznaczony, i wzywamy Przew. JJ. XX. Dziekanów do niezwłocznego zarządzenia, aby arkusze wspomnione z uzbieranymi datkami najpóźniej do 10. Marca r. b. do Konsystorza nadesłane zostały. Zbieranie zaś składek będzie można dalej prowadzić, gdyż w krótce nowa się zdarzy sposobność doręczenia ich Ojcu św. przez Nas osobiście, gdy się na Sobór powszechny do Rzymu udamy.

Antoni Józef
Biskup.

Z Konsystorza Biskupiego obrz. łac.

Przemyśl dnia 17. Lutego 1869.

Ks. Ignacy Łobos
Kanclerz.

Tłoczono u A. Lévaya w Przemyślu.

[dod. 3]

JÓZEF HOPPE

Infułowany Proboszcz katedralny, Protonataryusz Apostolski, Prałat domowy Jego Świątobliwości, Kawaler c. i kr. orderu ś. Leopolda, obrany Wikaryusz kapitulny i Administrator Diecezyi o. ł. Przemyskiej.

Wszystkiemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu i wszystkim wiernym Xsowym Diecezyi Przemyskiej zdrowie i od Boga błogosławieństwo.



Wyborem Prześwietnej Kapituły katedralnej Przemyskiej powołany do ujęcia tymczasowego steru zarządu Diecezyi Przemyskiej, przemawiam po raz pierwszy do Was Najmilsi w Xsie Bracia i Wierni z sercem w głębokim smutku pogrążonem. Sieroctwo, którem w tak ważnej chwili Bóg w wyrokach swych niezbadany, nas i tak liczną owczarnię nawiedził, przeraziło serca nas wszystkich. Z pośród św. grona Ojców Soboru, od prac na tem św. zgromadzeniu rozpoczętych, zabrał najczcigodniejszego Pasterza naszego i Ojca w Chrystusie, o czem bolesna wiadomość już Was doszła z Konsystorza tutejszego. Dotkliwą jest w tej chwili ponad wszelki wyraz ta strata dla nas, ciężkiem jest to nawiedzenie Pańskie, ale któż może się wdzierać w niezgłębione wyroki Boga? „Jako są nieogarnione sądy jego, i niedościgłe drogi jego? Bo któż poznał umysł Pański.“ Przyjmijmy przeto z głęboką pokorą to dopuszczenie Pańskie: „Pan dał, Pan wziął, jako się Panu podobało, tak się stało, niech będzie Imię Pańskie błogosławione.“ Ale nie przepominajmy w modlitwach naszych, a osobliwie przy najświęt. Ofierze polecać duszę nieboszczyka Pasterza naszego miłosierdziu Boga w Trójcy św. jedynego, w którego zawsze wierzył, którego królestwa na ziemi bronił, którego miłość pomiędzy nami zaprowadzeniem znakomitych instytucyi kościelnych rozszerzyć usiłował.

Dziś na mnie wiekiem i słabością skołatanego, zdane zostało prowadzenie tak wielkiej wagi pasterstwa. Przyjąłem z bojaźnią i drzeniem ten ogromny ciężar i odpowiedzialność przed Bogiem i kościołem z nim połączoną. Abym nie upadł pod

brzemieniem jego, abym nie zawiódł położonego we mnie zaufania Najprzew. Braci moich, abym słusznym oczekiwaniom Waszym odpowiedział, proszę Was Najmilsi Bracia i Wierni gorąco o wspieranie mię Waszymi modlitwami. W nich nadzieja moja i ufność cała, że Niebieski Pasterz, którego owczarni w tej diecezyi mam acz tymczasowo przewodniczyć, uproszony od Was, nie opuści mię, ale mądrością swoją i radą oświecać, łaską swoją i pomocą zwątlone siły moje pokrzepiać raczy. I ja nie przestanę błagalnych rąk moich wznosić za Wami do Pana, aby Was w tem sieroctwie pocieszył, i na drodze bojaźni i przykazań swoich pod tem przewodnictwem mojem utrzymywać raczył.

Dalsza nadzieja moja, która mi ulgę w tak ciężkim obowiązku na barki moje złożonem obiecuje, jest dobrze mi znana życzliwość Wasza, i karność wzorowa i doświadczona. A nareszcie niemałą otuchą napełnia mię oczekiwanie, że na WW. Duchowieństwa radę i pasterskie doświadczenie liczyć mogę.

Kończąc tę pierwszą odezwę moją Najmilsi Bracia i Wierni Xsowi, wzywamy Was, abyście odprawiali modły o skrócenie sieroctwa tej diececyi, i o nadanie nam Biskupa, Pasterza i Ojca w Chrystusie według serca Bożego.

Równocześnie zatwierdzam według zakresu władzy mojej wszelką jurysdykcyę i upoważnienia przez ś. p. ks. Biskupa nadane lub aprobowane, dopóki termin nadania tychże nie upłynie, albo za stosowne nie uznam odwołać je. Względem wypadków sumienia władzy biskupiej ordynaryjnej zastrzeżonych, nic nowego nie postanawiam. a dla uzyskania obszerniejszej władzy dla zbawienia dusz wiernych niekiedy nagle potrzebnych, wnoszę do św. Stolicy Apostolskiej prośbę.

Przemyśl dnia 22. Grudnia 1869.

Ks. Józef Hoppe.
Wik. Kapit.

Ks. Ignacy Łobos.
Kanclerz.

Tłoczono u A. Lévaya w Przemyślu.